

## Kraków. Antymusical o popkulturze w Ludowym

W Teatrze Ludowym rozpoczęły się próby sztuki Jarosławy Pulinowicz "Feniks leci do słońca" w reżyserii Jarosława Tumidajskiego. Premiera na Dużej Scenie 31 maja.



Jaka jest cena sławy? Czy warto nieodpowiedzialnie marzyć i starać się te marzenia realizować? Na pozór tak, ale przecież poszukiwanie szczęścia często kończy się bolesnym rozczarowaniem. A z drugiej strony - czy można przeżyć życie tak intensywnie, tak się nim nasycić, że stanie się ono nudne, wręcz nie do zniesienia? I że nagle najważniejszym, najpiękniejszym marzeniem stanie się marzenie o... śmierci? Kotka Tosią śni o karierze wielkiej gwiazdy. Skazana na monotonne życie w prowincjonalnym mieście, pragnie za wszelką cenę zmiany na lepsze. Jej przepustką do świata sztuki ma być talent wokalny oraz nieograniczona wyobraźnia.

I tak pewnego dnia niespodziewanie zjawia się u Tosi mityczny Feniks, może niezbyt chętny, by pomóc kotce w realizacji jej zamierzeń, ale też nie mający serca jej odmówić. Rozpoczyna się przygoda. W jednej chwili życie Tosi ulega całkowitej zmianie. Od nadmiaru wrażeń kręci jej się w głowie: podróże z miasta do miasta, z kraju do kraju, nowe znajomości, a przede wszystkim - upragniona popularność. Wydaje się, że drzwi do świata show-biznesu nareszcie stają przed Tosią otworem. Tym bardziej, że otwiera je sam Sir Elton John.

Bohaterka zanurza się w kolorowe i ekscytujące życie celebryckiego Londynu. Jej znajomymi stają się: kotka Jude'a Law, pies Kate Winslet, a nawet DJ Królik, pupil autorki "Harry'ego Pottera" - Joanne Rowling... Targowisko próżności, zabawa do białego rana przy pulsującej muzyce, rzeczywistość salonowych pozorów oraz modowych trendów - wszystko to staje się codziennością Tosi. Czy w tym natłoku wrażeń pozostanie ona sobą - niepoprawną, nieco naiwną marzycielką, przekonaną o swym nieprzeciętnym talencie, czy też dołączy do grona trzeciorzędnych gwiazdek, objawień jednego sezonu, grzejących się w blasku sławy swoich wpływowych przyjaciół?

"Feniks leci do słońca" to współczesna przypowieść dla dzieci i dorosłych. Ze szczególną siłą wybrzmiewa w niej wiara w ocalającą moc przyjaźni. Forma popkulturowego antymusicalu, jaką sztuce Pulinowicz nadaje reżyser, dodatkowo podkreśla jej oryginalność oraz zachęca widzów do refleksji nad fenomenem kultury masowej, kształtującej nas według utartych schematów. Ta pozornie lekka, zabawna opowieść niesie ze sobą przesłanie, którego nie sposób nie wziąć sobie do serca.

Materiał nadesłany  
07-04-2014



## Kraków. Muzyczna premiera w Ludowym

31 maja o godz. 17.00 oraz o Dniu Dziecka, Teatr Ludowy zaprasza na premierę sztuki Jarosławy Pulinowicz "Feniks leci do słońca" w reż. Jarosława Tumidajskiego.



Jaka jest cena sławy? Czy warto nieodpowiedzialnie marzyć i starać się te marzenia realizować? Na pozór tak, ale przecież poszukiwanie szczęścia często kończy się bolesnym rozczarowaniem. A z drugiej strony - czy można przeżyć życie tak intensywnie, tak się nim nasycić, że stanie się ono nudne, wręcz nie do zniesienia? I że nagle najważniejszym, najpiękniejszym marzeniem stanie się marzenie o śmierci?

Kotka Tosia śni o karierze wielkiej gwiazdy. Skazana na monotonne życie w prowincjonalnym mieście, pragnie za wszelką cenę zmiany na lepsze. Jej przepustką do świata sztuki ma być talent wokalny oraz nieograniczona wyobraźnia. I tak pewnego dnia niespodziewanie zjawia się u Tosi mityczny Feniks, może niezbyt chętny, by pomóc kotce w realizacji jej zamierzeń, ale też nie mający serca jej odmówić. Rozpoczyna się przygoda.

W jednej chwili życie Tosi ulega całkowitej zmianie. Od nadmiaru wrażeń kręci jej się w głowie: podróże z miasta do miasta, z kraju do kraju, nowe znajomości, a przede wszystkim - upragniona popularność. Wydaje się, że drzwi do świata show-biznesu nareszcie stają przed Tosią otworem. Tym bardziej, że otwiera je sam Sir Elton John. Bohaterka zanurza się w kolorowe i ekscytujące życie celebryckiego Londynu. Jej znajomymi stają się: kotka Jude'a Law, pies Kate Winslet, a nawet DJ Królik, pupil autorki "Harry'ego Pottera" - Joanne Rowling. Targowisko próżności, zabawa do białego rana przy pulsującej muzyce, rzeczywistość salonowych pozorów oraz modowych trendów - wszystko to staje się codziennością Tosi. Czy w tym natłoku wrażeń pozostanie ona sobą - niepoprawną, nieco naiwną marzycielką, przekonaną o swym nieprzeciętnym talencie, czy też dołączy do grona trzeciorzędnych gwiazdek, objawień jednego sezonu, grzejących się w blasku sławy swoich wpływowch przyjaciół?

"Feniks leci do słońca" to niekonwencjonalna muzyczna bajka dla wszystkich młodych duchem. Ze szczególną siłą wybrzmiewa w niej wiara w ocalającą moc przyjaźni. Forma popkulturowego antymusicalu, jaką sztuce Pulinowicz nadaje reżyser, dodatkowo podkreśla jej oryginalność oraz zachęca widzów do refleksji nad fenomenem kultury masowej, kształtującej nas według utartych schematów. Ta pozornie lekka, zabawna opowieść niesie ze sobą przesłanie, którego nie sposób nie wziąć sobie do serca.

Materiał nadesłany

27-05-2014



## "Feniks leci do słońca" RECENZJA

Twórcy spektaklu „Feniks leci do słońca” zapowiadali, że ich inscenizacja adresowana jest do do widzów od lat siedmiu do 100. Ale czy dziś, mimo wysiłków da się stworzyć sztukę łączącą pokolenia? Jarosław Tumidajski zaproponował nową wersję starego mitu o odradzającym się życiu, wymieszaną z motywami z popkultury i show biznesu. Spektakl nazwano „anty musical” ale mimo to do udziału zaproszono sopranistkę z Opery Krakowskiej, a na scenę wjeżdża fortepian.



Inscenizacja powstała w oparciu o tekst uczennicy **Nikolaja Kolady, Jarosławy Pulinowicz**. Tytułowy Feniks cierpi na depresję. Znużony długim życiem ma go wyraźnie dosyć. Tosia z miasteczka na rosyjskiej prowincji marzy o sławie piosenkarki, w światowych metropoliach. Los spleta te dwie historie.

Szereg sytuacji, które wynikają z tego spotkania, prowadzi naszych bohaterów aż do Londynu. Tam kotka Tosia spotyka sir Eltona Johna, który zaprasza ją do swojej rezydencji. Ma być jej mecenasem, ale szybko okazuje się, że to to puste obietnice a chwilowe szczęście „śpiewającego kota” znika jak bańka mydlana. Feniks tęskni, cierpi i w tej rozpaczy wije się po scenie. Tym razem nawet magia może okazać się mało pomocna, a jedyne co może odwrócić los, to, o dziwo, własny spryt i zdrowy rozsądek. Nie wchodząc w szczegóły, finał tej historii jest taki, że młoda publiczność **Teatru Ludowego** może odetchnąć z ulgą, bo bohaterowie znowu pojawiają się na scenie razem.

**Jarosław Tumidajski** próbuje pokazywać swoim widzom świat z ich czasów. Zanurzamy się więc w estetyce scen z teledysków, kreskówek i rozmaitych tv- shows. Na scenie pojawia się fortepian na którym gra sir Elton John, teatr dudni od wysokich tonów. Ale jest tak głośno, że trudno jest usłyszeć, czy brawa po tym show są tylko i wyłącznie z głośników czy to młodej publiczności aż tak bardzo podobała się ta scena.

Na szczęście Tumidajski tylko inspirował się współczesnymi bajkami dla dzieci. Wystarczą



internetowe fragmenty filmów animowanych dla najmłodszych by przekonać się, że niemal w każdym odcinku bohaterowie obrzucają się zgniłym jedzeniem wydając z siebie nieludzkie wrzaski. Telewizyjne kreskówki i doskonałe kinowe animacje nie dostarczą tylu pretekstów do podjęcia rozmów na istotne tematy co, być może, jedna wizyta w teatrze. Pytania które padają ze sceny na pewno wybrzmiewają mocniej, bo słyszymy je od konkretnej osoby, a nie od ruchomego obrazka czy wiązki danych. I chwała Teatrowi Ludowemu za to że najmłodsi widzowie z Krakowa mogą zobaczyć spektakl adresowany do nich.

Na brawa zasługuje **Martyna Krzysztofik**. Pasja i zaangażowanie, z jakimi aktorka wciela się w rolę przyjaciółki Feniksa, Matyldy - sprawiają, że od pierwszej chwili widz (i to nie tylko ten młody) zastanawia się, kiedy aktorka znowu pojawi się na scenie.

Spektakl ma dynamiczne, szybkie tempo. Całość kończy się monologiem Kotki Tosi. Tu jednak pojawia się zgrzyt. Zamiast morału ze starego mitu zaproponowano letni i przydługawy finał. W ostatnim kwadransie spektaklu zabrakło pomysłu na podtrzymanie zainteresowania widzów. I niestety skutecznie rozmyło to jego ostrość.

Teatr dla dzieci może być bardzo prosty. Ale nie zniesie niedoróbek i jeśli młodej publiczności nie przypadnie do gustu to zobaczymy i usłyszymy to na pewno. Dzieci nie ulegają konwencji jak dorośli, tylko spontanicznie, żywo reagują. Tu nikt nie będzie się przejmował ewentualnym skandalem. I to jest być może największe wyzwanie dla twórców teatru dla dzieci.

M.Nieciecka -Mac



<http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/184476.html>

## Kraków. Nagroda im. Wyspiańskiego i Noc Teatrów

Aktor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie Grzegorz Mielczarek otrzyma Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego. Jej wręczenie nastąpi podczas ósmej Nocy Teatrów, z 14 na 15 czerwca.



W tegorocznej edycji tego wydarzenia uczestniczyć będzie 11 teatrów instytucjonalnych oraz 28 innych teatrów i grup - zapowiedzieli na poniedziałkowej konferencji prasowej organizatorzy.

Przedstawienia będą się odbywać na scenach teatralnych i w plenerze m.in.: na Rynku Głównym i w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Wstęp na spektakle jest wolny, na część z nich obowiązują bezpłatne wejściówki lub rezerwacje.

- Pojemność sal teatralnych jest ograniczona, dlatego chcemy dać miłośnikom teatru możliwość obejrzenia spektakli także w plenerze. Mamy nadzieję, że z tej Nocy skorzystają wszyscy, którzy kochają teatr, i ci, którzy magię teatru dopiero odkrywają - powiedział na konferencji prasowej dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Stanisław Dziedzic.

Od "Wesela" do "Klątwy"

Podczas Nocy Teatrów prezentowane są najciekawsze spektakle sezonu, przedstawienia teatrów tańca oraz spektakle uliczne, to także okazja, by zajrzeć za kuliszy teatrów.

Tym razem będzie można zobaczyć 76 spektakli i przedsięwzięć teatralnych, m.in. "Wesele" Stanisława Wyspiańskiego w reż. Krzysztofa Jasińskiego w Teatrze Scena STU, "Prawdę" w reż. Henryka Jacka Schoena w Teatrze "Bagatela"; spektakl "Klątwa, odcinki z czasu beznadziei" w reż. Moniki Strzępki (Teatr "Łaźnia Nowa"), spektakl "Feniks leci do słońca" w reż. Jarosława Tumidajskiego (Teatr Ludowy) i wziąć udział w Nocnym Salonie Poezji zatytułowanym "Makabreski dla dorosłych dzieci - poezja horroru i czarnego humoru" (Teatr im. J. Słowackiego).

Mielczarek nagrodzony

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego wręczona zostanie Nagroda Teatralna im. Stanisława Wyspiańskiego. Jest ona przyznawana za szczególne osiągnięcia lub wydarzenie teatralne minionego roku w Krakowie.

Grzegorz Mielczarek zostanie nagrodzony za role: Wacława Niżyńskiego w spektaklu "Niżyński. Zapiski z otchłani" oraz Terry'ego w spektaklu "W mrocznym, mrocznym domu" w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. - Ta nagroda trafia do jednego z najzdolniejszych krakowskich aktorów, poszukiwanego przez reżyserów i inscenizatorów. Jest on zarazem znakomitym pedagogiem krakowskiej PWST. Kapituła doceniła nie tylko te dwie role, ale także etos pracy Grzegorza Mielczarka, aktora, który jest niesłychanie rzetelnym artystą, przywiązującym wielką wagę do każdej przygotowywanej roli. Mimo młodego wieku jest autorytetem dla najmłodszego pokolenia aktorów wchodzących w polski teatr - mówi przewodniczący Kapituły Nagrody im. S. Wyspiańskiego, prof. Jacek Popiel.



Aktor, absolwent krakowskiej PWST, zadebiutował w 2001 r. w spektaklu "Abelard i Heloiza" na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego, z którym jest związany do dziś. Współpracuje także z Krakowskim Teatrem - Scena STU. W 2004 r. Grzegorz Mielczarek otrzymał stypendium twórcze Miasta Krakowa.

#### Historia nagrody

Wysokość ustanowionej przez Radę Miasta Krakowa Nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego to 30 tys. zł. Jej pierwszym laureatem był aktor Radosław Krzyżowski, a w 2013 r. nagrodę otrzymał dziewięcioosobowy zespół aktorek i twórców spektaklu "Za chwilę. Cztery sposoby na życie i jeden na śmierć" Petera Asmussena w reż. Iwony Kempy zrealizowanego w Teatrze im. J. Słowackiego. Laureatami nagrody zostały aktorki: Bożena Adamek, Dominika Bednarczyk, Dorota Godzic, Marta Konarska, Anna Tomaszewska, oraz twórcy: Iwona Kempa (adaptacja, reżyseria i scenografia), Anna Sekuła (scenografia i kostiumy). Bartosz Chajdecki (muzyka i opracowanie muzyczne), Dawid Rudnicki (opracowanie muzyczne, muzyka na żywo).

#### 17 wniosków w konkursie

Do konkursu o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego w 2014 r. wpłynęło 17 wniosków. Oprócz Grzegorza Mielczarka pięć kandydatur zwróciło szczególną uwagę Kapituły: Dariusz Starczewski grający Eddiego w spektaklu "Układ" w reżyserii Michała Kotańskiego w Teatrze Bagatela; Barbara Wysocka i Michał Zadara za spektakl "Chopin bez fortepianu", twórcy i aktorzy spektaklu "Sarenki" Tomasa Svobody w Teatrze Ludowym; "Wesele" - część I tryptyku "Wędrowanie" według Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego w Krakowskim Teatrze - Scena Stu oraz Iga Gańczarczyk za reżyserię spektaklu "Piccolo Coro Dell Europa", inspirowanego powieścią "Król Maciuś Pierwszy" w Teatrze Łąźnia Nowa.

Organizatorami VIII Nocy Teatrów są: Urząd Miasta Krakowa oraz Teatr KTO. Szczegółowy program znajduje się na stronie internetowej [www.krakowskienoce.pl](http://www.krakowskienoce.pl) oraz [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl). Wejściówki będą do odebrania od wtorku w teatrach oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy ul. Powiśle. Pierwsza Noc Teatrów odbyła się w Krakowie w 2007 r.

"W Krakowie po raz ósmy odbędzie się Noc Teatrów"

PAP

09-06-2014



## **W Krakowie po raz ósmy odbędzie się Noc Teatrów**

Aktor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie Grzegorz Mielczarek otrzyma Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego. Jej wręczenie nastąpi podczas ósmej Nocy Teatrów, z 14 na 15 czerwca.

W tegorocznej edycji tego wydarzenia uczestniczyć będzie 11 teatrów instytucjonalnych oraz 28 innych teatrów i grup - zapowiedzieli na poniedziałkowej konferencji prasowej organizatorzy.

Przedstawienia będą się odbywać na scenach teatralnych i w plenerze m.in.: na Rynku Głównym i w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Wstęp na spektakle jest wolny, na część z nich obowiązują bezpłatne wejściówki lub rezerwacje.

- Pojemność sal teatralnych jest ograniczona, dlatego chcemy dać miłośnikom teatru możliwość obejrzenia spektakli także w plenerze. Mamy nadzieję, że z tej Nocy skorzystają wszyscy, którzy kochają teatr i ci, którzy magię teatru dopiero odkrywają - powiedział na konferencji prasowej dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Stanisław Dziedzic.

Podczas Nocy Teatrów prezentowane są najciekawsze spektakle sezonu, przedstawienia teatrów tańca oraz spektakle uliczne, to także okazja, by zajrzeć za kulisy teatrów.

Tym razem będzie można zobaczyć 76 spektakli i przedsięwzięć teatralnych m.in. "Wesele" Stanisława Wyspiańskiego w reż. Krzysztofa Jasińskiego w Teatrze Scena STU, "Prawdę" w reż. Henryka Jacka Schoena w Teatrze "Bagatela"; spektakl "Kłątwa, odcinki z czasu beznadziei" w reż. Moniki Strzępki (Teatr "Łaźnia Nowa"), spektakl "Feniks leci do słońca" w reż. Jarosława Tumidajskiego (Teatr Ludowy) i wziąć udział w Nocnym Salonie Poezji zatytułowanym "Makabreski dla dorosłych dzieci – poezja horroru i czarnego humoru" (Teatr im. J. Słowackiego).

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego, wręczona zostanie Nagroda Teatralna im. Stanisława Wyspiańskiego. Jest ona przyznawana za szczególne osiągnięcia lub wydarzenie teatralne minionego roku w Krakowie.

Grzegorz Mielczarek zostanie nagrodzony za role: Wacława Niżyńskiego w spektaklu "Niżyński. Zapiski z otchłani" oraz Terry'ego w spektaklu "W mrocznym, mrocznym domu" w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

- Ta nagroda trafia do jednego z najzdolniejszych krakowskich aktorów, poszukiwanego przez reżyserów i inscenizatorów. Jest on zarazem znakomitym pedagogiem krakowskiej PWST. Kapituła doceniła nie tylko te dwie role, ale także etos pracy Grzegorza Mielczarka, aktora który jest niesłyszanie rzetelnym artystą, przywiązującym wielką wagę do każdej przygotowywanej roli. Mimo



młodego wieku jest autorytetem dla najmłodszego pokolenia aktorów wchodzących w polski teatr – mówił przewodniczący Kapituły Nagrody im. S. Wyspiańskiego prof. Jacek Popiel.

Aktor, absolwent krakowskiej PWST, zadebiutował w 2001 r. w spektaklu "Abelard i Heloiza" na scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego, z którym jest związany do dziś. Współpracuje także z Krakowskim Teatrem – Scena STU. W 2004 r. Grzegorz Mielczarek otrzymał stypendium twórcze Miasta Krakowa.

Wysokość ustanowionej przez Radę Miasta Krakowa Nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego to 30 tys. zł. Jej pierwszym laureatem był aktor Radosław Krzyżowski, a w 2013 r. nagrodę otrzymał dziewięcioosobowy zespół aktorek i twórców spektaklu "Za chwilę. Cztery sposoby na życie i jeden na śmierć" Petera Asmussena w reż. Iwony Kempy zrealizowanego w Teatrze im. J. Słowackiego. Laureatami nagrody zostały aktorki: Bożena Adamek, Dominika Bednarczyk, Dorota Godzic, Marta Konarska, Anna Tomaszewska oraz twórcy: Iwona Kempa (adaptacja, reżyseria i scenografia), Anna Sekuła (scenografia i kostiumy). Bartosz Chajdecki (muzyka i opracowanie muzyczne), Dawid Rudnicki (opracowanie muzyczne, muzyka na żywo).

Do konkursu o Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego w 2014 r. wpłynęło 17 wniosków. Oprócz Grzegorza Mielczarka pięć kandydatur zwróciło szczególną uwagę Kapituły: Dariusz Starczewski grający Eddiego w spektaklu "Układ" w reżyserii Michała Kotańskiego w Teatrze Bagatela; Barbara Wysocka i Michał Zadara za spektakl "Chopin bez fortepianu", twórcy i aktorzy spektaklu "Sarenki" Tomasa Svobody w Teatrze Ludowym; "Wesele" - część I tryptyku "Wędrowanie" według Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego w Krakowskim Teatrze – Scena Stu oraz Iga Gańczarczyk za reżyserię spektaklu "Piccolo Coro Dell Europa", inspirowanego powieścią "Król Maciuś Pierwszy" w Teatrze Łąźnia Nowa.

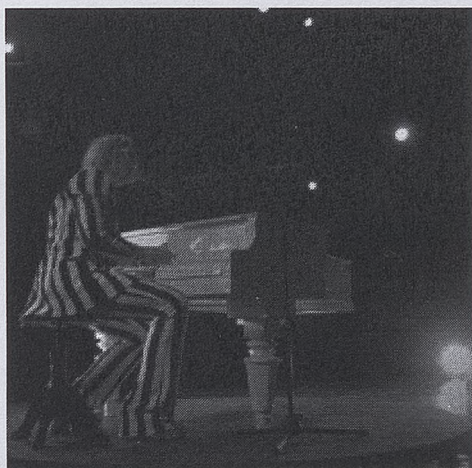
Organizatorami VIII Nocy Teatrów są: Urząd Miasta Krakowa oraz Teatr KTO.

Szczegółowy program znajduje się na stronie internetowej [www.krakowskienoce.pl](http://www.krakowskienoce.pl) oraz [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl). Wejściówki będą do odebrania od wtorku w teatrach oraz w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego przy ul. Powiśle. Pierwsza Noc Teatrów odbyła się w Krakowie w 2007 r.

(mkw)



## Samobójcy i cudzołoznicy, czyli co każde dziecko wiedzieć powinno



**Przedstawienie *Feniks leci do słońca* oglądałam 1 czerwca, w Dzień Dziecka, o godzinie 13.00. Po wyjściu z teatru natychmiast sprawdziłam, czy twórcy spektaklu określili limity wiekowe odbiorców oraz odszukałam informację o godzinach, w jakich odbywać się będą kolejne pokazy. Odpowiedź pierwsza: żadnych ograniczeń wiekowych nie podano, odpowiedź druga: *Feniks leci do słońca* będzie w czerwcu grany o godzinie 11.00.**

Przyznam szczerze, dawno nie odczuwałam po obejrzeniu przedstawienia takiej złości. Albo nawet więcej: oburzenia. Na nowohuckiej widowni, wypełnionej w jednej piątej, siedzieli rodzice z dziećmi od lat trzech do dwunastu. Przez niemal dwie godziny oglądaliśmy – młodszy i starsi – przygody kotki Tosi, nawiązującej romans ze znudzonym wielowiekowym małżeństwem ptakiem Feliksem Feniksem (tak, tym mitycznym, który wiecznie odradza się z popiołów), podczas gdy on nieustannie spieszy na się na ostatni lot, bowiem tylko podczas zachodzącej raz na 10 tysięcy lat burzy magnetycznej na Słońcu może ulec ostatecznemu zniszczeniu. Czyli: „ja cię kocham, a ty chcesz się zabić”. Na Dzień Dziecka – w sam raz!

O czym jest ta historia? Może odpowiedź na tak postawione pytanie ułatwi określenie, DO KOGO ma być kierowana. Otóż kotka Tosia, zamieszkująca miasto na północy Rosji, marzy o karierze wokalne, skazana jest jednak tylko na wściekle reakcje mieszkańców kamienicy, której strych zajmuje, oraz wizyty ptaków. Jednym z nich jest ptak o imieniu Feliks, należący do zagrożonego wyginięciem gatunku feniksów. Zabiera Tosię w podróż do miast Europy: Moskwy, Londynu, Paryża, i zakochuje się w czupurnej kotce. Ratuje ją z wielu opresji, jak to w bajkach bywa, a także przedstawia żonie, z którą – jak informuje Tosię – łączą go już wyłącznie stosunki przyjacielskie, gdyż po 10 tysiącach lat przykładowego małżeństwa ich związek się wyczerpał. Teraz mieszkają partnerów, a że feniksy żyją



długo, każde odejście kochanka jest stratą opłakiwaną na ramieniu małżonka. Jak można się domyślać, uparte dążenie do samobójstwa Feliksa zostaje przewyżczone miłością kotki, która nagle pojmuje, ile znaczy dla niej starszy opiekun.

*Tumidajski wydaje się gubić w konwencji bajki czy powiastki, przedstawia jedynie serię scen, które łączą bohaterowie.*

„*Feniks leci do słońca* to współczesna przypowieść, w której każdy z młodych widzów znajdzie coś dla siebie. Forma popkulturowego antymusicalu, jaką sztuce Pulinowicz nadaje reżyser, dodatkowo podkreśla jej oryginalność oraz zachęca widzów do refleksji nad fenomenem kultury masowej, kształtującej nas według utartych schematów. Ta pozornie lekka, zabawna opowieść niesie ze sobą przesłanie, którego nie sposób nie wziąć sobie do serca” – czytamy w zapowiedzi spektaklu. A ja nadal nie pojmuję, jak podobne przedstawienie mogło się znaleźć w repertuarze dla dzieci. Nie chcę być źle zrozumiana: nie tyle oburza mnie wątek pozamałżeńskich związków feniksów, uważam go bowiem za – delikatnie mówiąc – zbyt niedorzeczny, by poświęcać mu komentarz. Oburza mnie jednak, że tematem spektaklu jest samobójstwo lub – by znów odwołać się do słów twórców – „najważniejsze, najpiękniejsze marzenie o... śmierci”. Feniks Feliks (Kajetan Wolniewicz) nieustannie popędza ciekawą świata kotkę (Iwona Sitkowska), bo spieszy mu się do Maroka, skąd ma wyruszyć w ostatnią podróż. Ich finałowy powrót na stary strych nie jest jednoznaczny: wyciemnienie sceny, wyciszenie tła i samotne pojawianie się bohaterów sugerują, że może to być zarówno wspólny powrót na wschód, jak i wspólne samobójstwo.

Jarosław Tumidajski nie bardzo wie, do jakiego odbiorcy kieruje swój spektakl. I nie chodzi tylko o teatralną fabułę, ale też pomysł na inscenizację. Pierwszy kwadrans jest niezwykle statyczny: Tosia siedzi w ogromnej, umieszczonej w głębi sceny klatce, przy której pojawiają się najpierw Wrona (Martyna Krzysztofik; aktorka gra potem moskiewskiego rzeźnika i Matyldę, żonę Feliksa), potem Feliks. Przez ów kwadrans kotka dyskutuje z ptakami (Wrona, owszem, śpiewa, ale ta piosenka niewiele ma wspólnego z musicalową konwencją, po prostu pojawia się, a potem milknie), po czym podejmuje decyzję o podróży. Dziwi jednak, że te 15 minut jest tak statyczne, w sumie nieinteresujące dla małego widza. Piszę „małego”, bo obecność kilkulatków była na widowni dominująca.

Dalej jest, owszem, ciekawiej, ale za to bardziej niezrozumiale. W Moskwie Tosia pada ofiarą psów, pozyskujących koty do wyrobu eleganckich kołnierzy, w Londynie spotyka dwie papugi (Piotr Franasowicz i Paweł Kumięga), służące Matyldy, ubrane jak transwestyci. Papugi są kolorowe, ale – śmiem twierdzić – odważna aluzja co do ich orientacji czy upodobań konfekcyjnych niekoniecznie musi być dla dzieci czytelna. Potem pojawia się jeszcze Matylda, ubrana w przedziwną suknię, krępującą ruchy (co to za ptak, który nie może swobodnie poruszyć ręką/skrzydłem), jej kochanek – orzeł (Piotr Franasowicz), odziany w futerko, odsłaniające jednak dziarski tors. I tak dalej... Choć nie, pojawia się jeszcze Elton John (Paweł Kumięga) i jego biały fortepian.



Postaci postaciami, ale Tumidajski wydaje się gubić w konwencji bajki czy powiastki, przedstawia jedynie serię scen, które łączą bohaterowie. Nie ma tu ani prawdziwej grozy, ani prawdziwego humoru, ani szczypty nostalgii. Są tylko silne, wyraziste znaki, a raczej wykrzykniki, bo znaczenie odszyfrować trudno.

Siedzący przede mną czterolatek co jakiś czas bezradnie oznajmiał swojemu tacie: „ja nic nie rozumiem”. Myślałam w duchu: „może to lepiej”. Dzieci chyba nie powinny mieć marzeń o śmierci.

16-06-2014

Teatr Ludowy w Krakowie

Jarosława Pulinowicz

***Feniks leci do słońca***

przekład: Jerzy Sygidus

opracowanie tekstu i reżyseria: Jarosław Tumidajski

scenografia, wideo, światła: Mirek Kaczmarek

muzyka: Stefan Wesołowski

ruch sceniczny: Iwona Pasińska

obsada: Iwona Sitkowska, Martyna Krzysztofik (gościnnie), Helena Poczykowska (gościnnie), Piotr

Franasowicz, Paweł Kumięga, Kajetan Wolniewicz

premiera: 31.05.2014





#### **Powiązane obiekty**

Teatr Ludowy – Duża Scena/Nurt, os. Teatralne 34

### **Feniks leci do słońca**

**26-27 listopada 2014, 11.00**

Co może połączyć prowincjonalną kotkę Tosię, marzącą o karierze w show biznesie, z baśniowym nieśmiertelnym Feniksem Feliksem, ptakiem, który posiadał zdolność odradzania się z popiołów? W jak daleką podróż trzeba się udać i kogo napotkać, aby dostrzec i zrozumieć, że szczęście naprawdę może stać tuż obok nas? Sztukę *Feniks leci do słońca* młodej rosyjskiej autorki Jarosławy Pulinowicz reżyser Jarosław Tumidajski inscenizuje w formie popkulturowego musicalu. Sentymalnie, mądrze i – co istotne – nie tylko dla dzieci.

Tłumaczenie: Jerzy Sygidus

Reżyseria: Jarosław Tumidajski

Scenografia: Mirek Kaczmarek

Muzyka: Stefan Wesołowski

Ruch sceniczny: Iwona Pasińska

obsada: Iwona Sitkowska, Martyna Krzysztofik gośc., Piotr Franasowicz, Paweł Kumięga, Kajetan Wolniewicz.

**Duża Scena**



## Wyjazd do Teatru Ludowego w Krakowie

Dnia 26.11 w środę, dzieci z klas IV-VI wraz z wychowawcami pojechali do Teatru Ludowego, jednego z najmłodszych teatrów Krakowa. Mieliśmy okazję obejrzeć spektakl pt. "Feniks leci do słońca".

Opowiadał on o kotce Tosi, która marzy o karierze wielkiej gwiazdy. Skazana jednak na monotonne życie na starym strychu nie może się rozwijać. Mimo wszystko za wszelką cenę pragnie zmiany na lepsze. Pewnego dnia niespodziewanie zjawia się u Tosi Feniks, nie zbyt chętny by jej pomóc w realizacji zamierzeń, ale nie mający również serca by jej odmówić. I tak rozpoczyna się przygoda. W jej jednej chwili życie kotki ulega całkowitej zmianie. Podróże do nieznanych wcześniej miast i krajów, nowe znajomości i przede wszystkim upragniona sława i popularność. Drzwi do kariery otwiera jej angielski piosenkarz, Elthon John. W tym natłoku wrażeń Tosia bardzo się zmienia. Zapomina o swoim przyjacielu, którego marzeniem jest śmierć. Stęskniona jednak za ptakiem postanawia umrzeć razem z nim. Gdy skacze z dachu okazuje się, Feniks zrezygnował z swoich dawnych planów i chce zacząć swoje życie od początku, tym razem z Tosią.



"Feniks leci do słońca" to współczesna opowieść, w której występują piosenki oraz ciekawe, kolorowe kostiumy. Ta zabawna historia niesie za sobą przesłanie, którego nie sposób nie wiać do serca. Ze szczególną siłą jest pokazana wielka moc przyjaźni i troski. Ta sztuka jest bardzo oryginalna, ponieważ wszyscy widzowie mogą wiać w niej udział. Bohaterowie podczas scenek wychodzili do publiczności i rozmawiali z nią. Na koniec zostaliśmy oprowadzeni po całym teatrze przez jednego z aktorów!

Izabela Bryńska

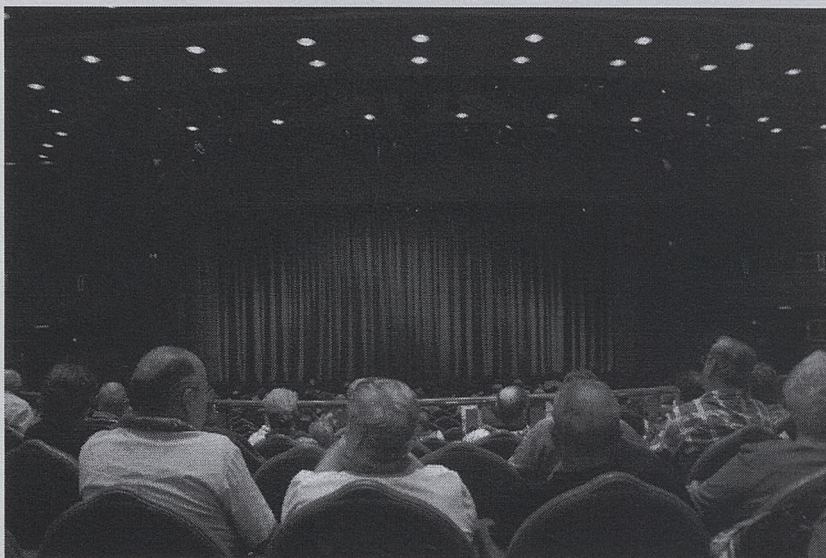




## TEATRY DLA SENIORÓW. ŚWIETNY POMYSŁ Z KRAKOWA

POWIĘKSZ ROZMIAR TEKSTU

**Choć na co dzień nie stać ich na chodzenie do teatrów ani opery, w Krakowie już nie muszą rezygnować z uczestnictwa w kulturalnym życiu miasta. Realizacji doczekał się pomysł udostępnienia seniorom widowni podczas prób generalnych.**



Pomysł zrodził się w głowie prof. Mikołaja Spodaryka, lekarza z

Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Świadom sytuacji finansowej wielu seniorów zaproponował coś bardzo prostego: niech zostaną wpuszczeni na teatralne widownie podczas prób generalnych. Na wystawiane za pieniądze przedstawienie i tak by nie przyszli, a w ten sposób nikomu płacącemu miejsca nie zabierają.

Projekt został nazwany „Jeszcze żyję!”. Ta nazwa to przypomnienie dla wszystkich, którzy chcą stawiać na seniorach krzyżyk, że ci chcą być aktywni i rozwijać pasje. Przeszkody finansowe i zdrowotne to tylko przeszkody, które można ominąć.

Pomysł powszechnie się spodobał. Udział w nim już teraz zadeklarowała większość teatrów w Krakowie oraz Opera Krakowska. Prof. Spodaryk szuka jeszcze osób, które chciałyby pomóc w realizacji projektu, a także transportu dla seniorów, którzy mają problemy z ruszaniem się.

22 maja po raz pierwszy idea stała się rzeczywistością. Trzydziestu seniorów zobaczyło „Wesele Figara” w Operze Krakowskiej. Za tydzień – 29 maja – zobaczą z kolei sztukę „Feniks leci do słońca” w Teatrze Ludowym w Krakowie.

Projektowi „Jeszcze żyjemy!” można tylko przyklasnąć. To wspaniała inicjatywa dla seniorów. Może w innych miastach też warto spróbować?



## **Projekt dedykowany seniorom. Jeszcze żyję!**

**Nie są już aktywni zawodowo, często z powodu dużych wydatków na leki, czy ograniczeń zdrowotnych nie biorą udziału w życiu kulturalnym i towarzyskim Krakowa – starsi ludzie. To dla nich profesor Mikołaj Spodaryk, lekarz z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie przygotował specjalny projekt „Jeszcze żyję!”. Obecnie szuka osób chcących wesprzeć jego pomysł.**

Prof. Spodaryk, który do tej pory organizował akcje na rzecz dzieciaków, postanowił pomóc starszym osobom. Zaprasza seniorów, których nie stać na bilet do krakowskich teatrów i opery. Wszystko po to by na parę godzin zapomnieli o swoich bolączkach i starości.

- Adresaci projektu - jeszcze żyją – podkreśla prof. Spodaryk. – Owszem zakończyli aktywność zawodową, a wiek, stan zdrowia, a często i świadomość ogranicza lub całkiem eliminuje ich z udziału w życiu towarzyskim - mówi prof. Spodaryk. – Poza tym brakuje im często na leki czy jedzenie. To oznacza, że nie mogą nawet myśleć o wyjściach do teatru czy opery - dodaje. Pomysł Spodaryka polega na bezpłatnym udziale starszych osób w próbach generalnych.

Prawie wszystkie krakowskie teatry i Opera Krakowska przystały na pomysł udziału w projekcie. Profesor na własną rękę informuje kluby i koła emerytów oraz domy seniorów o swojej inicjatywie.

Teraz trwają rozmowy z krakowskimi taksówkarzami, MPK i strażą miejską, a nawet pożarną w sprawie przewiezienia seniorów do teatrów.

– Ucieszyłem się, gdy prawie w każdym z teatrów usłyszałem „tak” - przyznaje się prof. Spodaryk.

Efekt: już 22 maja trzydziestu seniorów zobaczą premierowe Wesele Figara w Operze Krakowskiej, a 29 maja ocenią nową sztukę Feniks leci do słońca w Teatrze Ludowym.